

Sygn. akt I C 1051/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Wieluniu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Magdalena Kościarz

Protokolant: asystent sędziego Magdalena Sola – Duda

po rozpoznaniu w dniu 08 maja 2017 roku w Wieluniu

na rozprawie

sprawy z powództwa H. D.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki H. D. kwotę 28.000,00 zł (dwadzieścia osiem tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 09 kwietnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

3. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki H. D. kwotę 3.349,80 zł (trzy tysiące trzysta czterdzieści dziewięć złotych 80/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Rejonowy w Wieluniu tytułem brakujących kosztów procesu:

- od powódki H. D. kwotę 495,83 zł (czteryście dziewięćdziesiąt pięć złotych 83/100),

- od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 495,83 zł (czteryście dziewięćdziesiąt pięć złotych 83/100)

Sygn. akt I C 1051/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 września 2016 roku (data stempla pocztowego) powódka H. D., działająca przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...) S.A.), w oparciu o treść art. 446 § 4 k.c., kwoty 56.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 15 marca 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według załączonego spisu kosztów.

W uzasadnieniu wskazano, iż w dniu 26 listopada 2010 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny z udziałem męża powódki M. D., który w następstwie odniesionych obrażeń zmarł na miejscu zdarzenia. Wypadek został spowodowany przez kierującego pojazdem ciężarowym marki V. o nr rej. (...) wraz z przyczepą K. o nr rej. (...) W. K., który wskutek niezachowania należytej ostrożności wymusił pierwszeństwo przejazdu, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym drogą z pierwszeństwem przejazdu samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez

M. D.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu II Wydział Karny z dnia 29 maja 2012 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 184/11, sprawca wypadku W. K. został uznany winnym popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. Ponadto, pełnomocnik powódki podniósł także, iż w związku z wypadkiem z dnia 26 listopada 2010 roku, prowadzone było postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego przyznano na rzecz powódki łącznie kwotę 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, jednak z uwagi na przyjęte przez ubezpieczyciela 30% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, świadczenie to zostało zmniejszone do kwoty 14.000,00 zł, którą wypłacono powódce (k. 2-9).

W piśmie zatytułowanym „Odpowiedź na pozew” z dnia 25 października 2016 roku (data wpływu) pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, iż w związku z wypadkiem z dnia 26 listopada 2010 roku w W. prowadzone było postępowanie przed ubezpieczycielem i w jego wyniku przyznano na rzecz powódki kwotę 20.000,00 zł, jednak po uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego w wysokości 30 % wypłacono H. D. kwotę 14.000,00 zł. Pełnomocnik pozwanego wskazał, iż poszkodowany M. D. w dniu zdarzenia kierował pojazdem pod wpływem alkoholu, wyrażającym się stężeniem 1,59 ‰ alkoholu we krwi, bez zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz nie posiadając uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych, tym samym zdaniem pozwanego przyczynił się on w 100% do skutków wypadku. Mając na uwadze znaczny stopień stężenia alkoholu, upojenie kierowcy, a co za tym idzie jego niezdolność do prowadzenia pojazdu, wskazać należy, iż w sytuacji gdyby M. D. w dniu 26 listopada 2010 roku, nie wsiadł do samochodu pod wpływem alkoholu, gdyby powstrzymał się od prowadzenia pojazdu mechanicznego zgodnie z wydanym wobec niego zakazem, na pewno nie odniósłby obrażeń ciała, które skutkowały jego śmiercią i z pewnością miałyby możliwość ich uniknięcia bądź też zniwelowania ich rozmiaru. Nadto, pozwany zwrócił również uwagę na fakt, że od chwili zdarzenia upłynęło już ponad 6 lat, a zatem upływ czasu złagodził skutki śmierci męża. Mając powyższe na uwadze, przyjmując 100% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, pozwany uznał, iż dotychczas wypłacone powódce zadośćuczynienie jest adekwatne do krzywdy, jakiej doznała wskutek śmierci męża, a dalsze żądania powódki są znacznie zawyżone (k. 81-86).

W toku postępowania sądowego pełnomocnicy stron, zarówno na rozprawach, jak i w składanych pismach procesowych zajmowali dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

M. D. był głową rodziny, którą tworzył wspólnie z żoną H. D. oraz córkami: M., D. i S..

Małżonkowie D. byli małżeństwem przez 22 lata. Przed ślubem znali się 2 lata. Młodzi małżonkowie po ślubie zamieszkali wspólnie u rodziców H. D.. Niedługo potem na świat przyszła ich pierwsza córka M.. W małżeństwie układało się bardzo dobrze. Małżonkowie wkrótce po narodzinach pierwszej córki, wspólnie przeprowadzili się do mieszkania spółdzielczego w W., gdzie urodziły się H. i M. D. dwie kolejne córki: D. i S.. Utrzymaniem założonej rodziny zajmował się M. D., który pracował jako pracownik budowlany. H. D., pracowała z przerwami związanymi z urodzeniem dzieci, a poza tym zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem córek. Małżonkowie D. wzajemnie się uzupełniali, pomagali sobie. H. D. wiedziała, że może liczyć na swojego męża, czuła się przy nim bezpieczna. M. D. troszczył się o swoją rodzinę. Pomagał żonie w opiece nad córkami, z którymi miał bardzo dobry kontakt. Chodził na wywiadówki, pomagał im w nauce, a także w przygotowywaniu różnych prac na zajęcia szkolne, często angażując w to innych członków rodziny. M. D. był osobą, która potrafiła wszystko naprawić czy też zrobić. Nie było dla niego problemem wyremontowanie zepsutej pralki, usunięcie awarii prądu, czy też pomalowanie mieszkania, dlatego jego żona nie musiała się takimi rzeczami zajmować. H. D. wiedziała, że w tych kwestiach może liczyć na pomoc męża - „złotej rączki”. M. D. był wesołą, pogodną osobą, która poproszona o pomoc nikomu jej nie odmawiała. Był człowiekiem operatywnym, zaradnym, który potrafił wszystko załatwić. H. D. nie musiała się martwić codziennymi problemami, gdyż wiedziała, że w tym mąż ją wyręczy i wszystko przygotowuje. Małżonkowie D. dzielili się swoimi problemami, wspierali się w ich rozwiązywaniu, wszystko wspólnie ustalali. Kiedy w małżeństwie pojawiały się jakies nieporozumienia, starali się je wspólnie rozwiązywać, rozmawiać na ten temat. Byli dla siebie dużym wsparciem.

Stanowili normalną rodzinę, która dużo czasu spędzała razem. Małżonkowie wspólnie wyjeżdżali do rodziny czy też na działkę, którą uprawiali na potrzeby rodziny. Razem spędzali święta i inne uroczystości rodzinne. Rodzina D. starała się spędzać czas z pozostałymi krewnymi np. organizując Wigilię naprzemiennie z rodzeństwem M. D.. Mąż powódki zawsze pamiętał o wszystkich rocznicach, imieninach czy urodzinach swoich bliskich i starał się wpoić swoim córkom, jak pamięć o tym jest ważna. Na urodziny zamawiał tort, a na rocznicę ślubu kupił swojej żonie pierścionek.

(dowód: częściowo zeznania powódki nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:07:35 do minuta 00:33:40 i nagranie z dnia 08.05.2017r. płyta k. 231 minuta 00:02:57 do minuta 00:06:42; częściowo zeznania świadków: M. S. nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:34:20 do minuta 00:50:15, J. Ś. nagranie z dnia 16.11.2016r. płyta k. 122 minuta 00:03:18 do minuta 00:23:45)

Wszystko skończyło się nagle i niespodziewanie w dniu 26 listopada 2010 roku, kiedy to w W. na ul. (...) doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem M. D.. Sprawcą wypadku był W. K., kierujący samochodem ciężarowym marki V. o nr rej. (...) wraz z przyczepą K. o nr rej. (...), który wskutek niezachowania należytej ostrożności wymusił pierwszeństwo przejazdu, podczas wyjazdu ze stacji benzynowej doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym drogą z pierwszeństwem przejazdu samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez M. D., który w wyniku tego wypadku poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Sprawca wypadku, wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu II Wydział Karny z dnia 29 maja 2012 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 184/11, został uznany winnym popełnienia czynu opisanego w art. 177 § 2 k.k. i prawomocnie skazany na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby dwóch lat.

Zarówno M. D., kierując pojazdem bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości, jak i kierujący pojazdem W. K., który podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu, nie zachował należytej ostrożności, a zwłaszcza nie zwracał uwagi na zbliżający się w jego kierunku pojazd, w wyniku czego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu doprowadzając do zderzenia z samochodem osobowym marki F. (...), kierowanym przez M. D., przyczynili się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. M. D. kierując pojazdem, miał we krwi 1,59 % alkoholu. Takie stężenie alkoholu w istotnym stopniu wpływa na sprawność psychofizyczną kierowcy. Osoba z takim stężeniem alkoholu ma zaburzoną koncentrację, upośledzoną percepcję zwłaszcza wzrokową, zaburzoną koordynację ruchową i wydłużoną reakcję na bodźce. Stan nietrzeźwości mógł, zatem wpłynąć na opóźnienie reakcji M. D. na zaistniałe ze strony kierującego samochodem ciężarowym zagrożenie, niewłaściwą ocenę i wydłużenie czasu reakcji.

(dowód: opinia biegłego sądowego S. K. k. 160-185, opinia biegłego sądowego J. M. k. 204-109v, wyrok k. 252-252v w załączonych aktach o sygn. II K 184/11)

Pojazd sprawcy wypadku, był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie (bezsporne).

M. D., w chwili śmierci, miał zaledwie 51 lat. Pracował zawodowo, pomagał w opiece nad nadal uczącymi się córkami – D. i S., zwłaszcza wtedy, gdy żona H. wyjeżdżała do pracy do Niemiec, aby wesprzeć domowy budżet. Był bardzo dumny ze swoich córek, a one szczyliły się swoim tatą. M. D. bardzo się starał, aby jego córki i żona miały wszystko, a w domu niczego nie brakowało. Rodzice pracowali, żeby umożliwić D. i S. dalszą naukę na studiach oraz zapewnić im utrzymanie we W., gdzie zamierzały dalej się kształcić. M. D. był pogodnym, radosnym, pełnym życia człowiekiem, osobą bardzo ciepłą i lubianą. Chętnie wszystkim we wszystkim pomagał, a poproszony o pomoc nigdy jej nie odmawiał. Jako budowlaniec dużo pomagał najstarszej córce M. przy budowie jej domu. Mąż powódki był towarzyską osobą. Małżonkowie D., chętnie uczestniczyli w spotkaniach rodzinnych, wspólnie z pozostałą rodziną organizowali i spędzali święta. Razem dużo czasu spędzali podczas pracy na działce.

Plany i marzenia M. D. bezpowrotnie legły w gruzach w dniu 26 listopada 2010 roku, kiedy to zmarł na skutek obrażeń, jakich doznał w wyniku wypadku. Nie dane mu już było dalsze wspieranie córek 19-letniej D., która dopiero co rozpoczęła studia we W., czy 16-letniej S., a także pomaganie najstarszej córce M., która założyła swoją rodzinę.

Nie dane mu już było cieszenie się ich szczęściem, doczekanie narodzin wnucząt. Nie dane mu też było dalsze życie przy boku kochającej żony i wspólne z nią spędzanie czasu.

(dowód: częściowo zeznania powódki nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:07:35 do minuta 00:33:40 i nagranie z dnia 08.05.2017r. płyta k. 231 minuta 00:02:57 do minuta 00:06:42; częściowo zeznania świadków: M. S. nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:34:20 do minuta 00:50:15, J. Ś. nagranie z dnia 16.11.2016r. płyta k. 122 minuta 00:03:18 do minuta 00:23:45; odpis skrócony aktu zgonu k. 26)

Śmierć męża była dla H. D. ogromnym wstrząsem i szokiem. Powódka, o śmierci męża została poinformowana telefonicznie, gdyż przebywała wtedy w pracy w Niemczech. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości wróciła do Polski i razem z córką M. zorganizowała pogrzeb męża. Powódka dobrze pamięta ten dzień, kiedy dowiedziała się o wypadku. Początkowo nie mogła w to uwierzyć. Działała automatycznie, organizując powrót do kraju, w trakcie podróży rozmawiała telefonicznie w rodziną, ale myśl o śmierci męża nie dochodziła do jej świadomości. Dopiero po powrocie do domu i zobaczeniu córek, zdała sobie sprawę z tego co się stało i ta tragiczna wiadomość do niej dotarła. Pojawił się ogromny strach jak poradzi sobie w życiu sama z dziećmi, bez wsparcia męża. Powódka nie mogła pogodzić się ze śmiercią M. D., który był zdrowym, pełnym życia mężczyzną i jeszcze przez wiele lat mógł trwać u jej boku i towarzyszyć jej w życiu. W jednej chwili zawalił się powódce cały, dotychczas poukładany świat. Powódka nagle została sama, pozbawiona pomocy i obecności męża. H. D. była przerażona tym, że teraz sama będzie musiała zapewnić utrzymanie dla dwóch nadal uczących się córek, że sama będzie musiała o wszystkim decydować, o wszystko dbać. Bała się tej samotności i pustki, przerażała ją myśl, co będzie, gdy córki wyprowadzą się z domu i zostanie całkiem sama. Jej dotychczasowy świat rozpadł się na pół i odtąd jej życie dzieli się na pełne życie rodzinne u boku męża i życie po jego śmierci. H. D. bardzo kochała męża, z którym spędziła 22 lata wspólnego życia, a na koniec nie mogła się z nim nawet pożegnać, gdyż stanęła temu na przeszkodzie nagła i tragiczna śmierć. Powódka bardzo przeżyła śmierć męża. Po jego śmierci miała problemy ze snem, często nie mogła zasnąć, martwiła się jak sobie sama poradzi. Wiedziała jednak, że musi się wziąć w garść, bo potrzebują tego jej córki, którymi musi się zająć i które również potrzebują wsparcia w tej trudnej sytuacji. H. D., nie korzystała z pomocy psychiatry czy psychologa, przyjmując jedynie doraźnie ziołowe leki na sen. Pomocy w tych trudnych chwilach poszukiwała w rozmowach z córkami czy pozostałą rodziną, w tym rodziną męża, z którą miała i ma bardzo dobry i bliski kontakt.

Powódka, która zawsze była wesołą, towarzyską i uśmiechniętą osobą, po śmierci męża stała się zamknięta w sobie, smutna i bardziej nerwowa. Powódka, która aktualnie nadal wyjeżdża do pracy do Niemiec, aby pomóc wciąż uczącej się córce, będąc w Polsce mieszka sama, gdyż córki D. i S. mieszkają we W., gdzie najmłodsza z córek studiuje. Najstarsza córka M. mieszka wraz ze swoją rodziną w odległości około 9 km od domu rodzinnego. Stara się ona jak najczęściej odwiedzać swoją mamę, lub zapraszać ją do siebie, aby jak najmniej była sama, lecz powódka często odmawia nie chcąc obciążać dzieci swoimi problemami i smutkami. W domu nadal pozostało dużo rzeczy i pamiątek, które przypominają o M. D.. Obok telewizora stoi w ramce jego duże zdjęcie, które po śmierci, postawiła najmłodsza córka i które wciąż o nim przypomina.

Powódkę H. D. łączyły silne, bliskie więzi emocjonalne i dobre relacje z mężem. Śmierć męża wywołała u powódki stany emocjonalne typowe dla przeżywania żałoby po stracie bliskiej osoby, takie jak: szok, niedowierzanie, smutek, żal, poczucie straty. Uczucia te nie miały charakteru patologicznego, nie były przejawem zaburzeń emocjonalnych. Są one, bowiem typowymi emocjami wynikającymi z żalu po stracie bardzo bliskiej osoby. Powódka mimo poczucia bólu, krzywdy, strachu o przyszłość swoją i dzieci, starała się jednak nie okazywać tych uczuć, być silną, zaradną. Po dwóch miesiącach od śmierci męża, H. D. wróciła do pracy i ponownie wyjechała za granicę. Powódka nie ułożyła sobie życia z inną osobą.

(dowód: częściowo zeznania powódki nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:07:35 do minuta 00:33:40 i nagranie z dnia 08.05.2017r. płyta k. 231 minuta 00:02:57 do minuta 00:06:42; częściowo zeznania świadków: M. S. nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:34:20 do minuta 00:50:15, J. Ś. nagranie z dnia 16.11.2016r. płyta k. 122 minuta 00:03:18 do minuta 00:23:45; opinia biegłego sądowego M. B. k. 125-129)

Pozwany, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, decyzjami z dnia 08 kwietnia 2013 roku i 21 czerwca 2013 roku, przyznał na rzecz powódki H. D. łącznie kwotę 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią męża M. D.. Jednocześnie ubezpieczyciel, przyjmując 30% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, zmniejszył przyznane zadośćuczynienie i ostatecznie wypłacił na rzecz powódki kwotę 14.000,00 zł. Pismem z dnia 20 lipca 2016 roku, pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty na rzecz powódki, w terminie 14 dni, kwoty 50.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 12 sierpnia 2016 roku pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie uznając, iż wypłacona powódce kwota 14.000,00 zł, przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, jest kwotą właściwą i odpowiadającą przesłankom wynikającym z treści art. 446 § 4 k.c.

(dowód: pismo z dnia 05.02.2013r. k. 28-32, decyzja z dnia 08.04.2013r. k. 35, decyzja z dnia 21.06.2013r. k. 36-37, pismo z dnia 20.07.2016r. k. 38-39, decyzja z dnia 12.08.2016r. k. 42-42v).

Powyższy stan faktyczny oparty został o następujący materiał dowodowy:

- osobowy w postaci zeznań powódki H. D. i świadków M. S. – córki powódki oraz J. Ś. – bratowej powódki, które na co dzień obserwowały, jaki wpływ na życie rodziny D. i na powódkę wywarła śmierć M. D., a także
- nieosobowy w postaci zebranych w aktach sprawy dokumentów, w tym znajdujących się w załączonych aktach o sygn. II K184/11, którym Sąd w całości przypisał walor wiarygodności. Wszelkie dokumenty zostały sporządzone przez podmioty do tego uprawnione, w ramach przyznanych im kompetencji, a wiarygodności i autentyczności oraz mocy dowodowej tychże dokumentów strony nie podważyły i skutecznie nie zakwestionowały.

Sąd uznał także za wiarygodne zeznania świadków M. S. i J. Ś., które są spójne, logiczne i korespondują z pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiałem dowodowym. Zdaniem Sądu, kto inny jak nie najbliżsi członkowie rodziny najlepiej przedstawią to, co działo się z powódką po śmierci męża M. D.. Kto jak nie one, opiszą ból i cierpienie, jakiego doznała powódka, skoro były naocznymi świadkami tego, co przeżywała H. D. po śmierci męża. Co do zasady powódka potwierdziła wszystkie te ustalenia podczas przesłuchania w charakterze strony. Zdaniem Sądu, zauważalne było to, że konieczność zeznawania w tej sprawie, a tym samym ponowne wracanie do tej traumatycznej przeszłości nadal wywołuje u powódki ból i cierpienie. Najlepiej obraz tego, jaka tragedia spotkała rodzinę D. w związku ze śmiercią męża i ojca oddają słowa tych osób, które do dzisiaj muszą każdego dnia mierzyć się z bólem po stracie bliskiej osoby oraz tych, które im na tej drodze od kilku lat wiernie towarzyszą i ich na każdym kroku wspierają:

- „Jak zginął mąż, to pierwsze myśli były takie, co z dziećmi, bo dzieci były najważniejsze. Poza tym strach czy sobie poradzę. Czy będę miała środki na utrzymanie domu i co będzie ze mną, z moim zdrowiem, bo człowiek się automatycznie zmienia. Zmienia się cały dom, zachowanie dzieci, przychodzi pustka, cisza. Ta cisza jest najgorsza (...) G. byli oboje to byśmy się wspierali i wszystko przebiegałoby inaczej” – tak powódka nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:07:35 do minuta 00:33:40,
- „Mamie było bardzo ciężko. Płakała, nie mogła spać w nocy, bała się co teraz zrobi. (...) mama stała się bardziej nerwowa. Wcześniej te problemy spadały na dwie osoby. Teraz jest sama. Nie ma z kim od serca pogadać” – tak świadek M. S., nagranie z dnia 20.10.2016r. płyta k. 76 minuta 00:34:20 do minuta 00:50:15,
- „Powódka była zagubiona. Przez leki spała, nie potrafiła ugotować. To było takie funkcjonowanie na chwilę” – tak świadek J. Ś. nagranie z dnia 16.11.2016r. płyta k. 122 minuta 00:03:18 do minuta 00:23:45.

Sąd uznał także za wiarygodne sporządzone przez biegłego sądowego z zakresu ekspertyzy i rekonstrukcji wypadku drogowego oraz techniki samochodowej i wyceny szkód związanych z ruchem pojazdów S. K., biegłego sądowego psychologa M. B. oraz biegłego sądowego specjalistę medycyny sądowej J. M. opinie, albowiem są one jasne, wewnętrznie niesprzeczne oraz naukowo i logicznie uzasadnione. Sąd nie dostrzegł żadnych ważnych powodów, które zmuszałyby do dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych. Nadto, opinie te nie zostały skutecznie zakwestionowane przez strony procesu. Biegli udzielili precyzyjnych odpowiedzi na zadane im pytania,

a przeprowadzone postępowanie dowodowe nie zdołało podważyć fachowości ich sporządzenia i wniosków w nich zawartych.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Obecnie obowiązujący stan prawny pozwala na kompensację poniesionej szkody majątkowej i niemajątkowej członkom najbliższej rodziny zmarłego. Wyrównanie szkody majątkowej jest możliwe za pomocą instytucji stosownego odszkodowania (art. 446 § 3 k.c.), natomiast kompensacja szkody niemajątkowej, tj. krzywdy jest możliwa na podstawie instytucji zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.). Regulacja zawarta w art. 446 k.c. ma charakter wyczerpujący i żadne inne roszczenia osób bliskich nie są brane pod uwagę, poza wskazanymi w tym przepisie. Podstawą roszczeń odszkodowawczych z przywołanego przepisu jest śmierć poszkodowanego wynikająca ze zdarzenia stanowiącego odpowiedzialność *ex delicto*, bez względu na to, czy nastąpiła ona niezwłocznie, czy po jakimś czasie.

Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Ma ono pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości i złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Zadośćuczynienie należy się członkom najbliższej rodziny zmarłego poszkodowanego. Zatem trzeba zaliczyć tutaj głównie dzieci, małżonka, rodzeństwo i rodziców zmarłego. Natomiast dla powstania roszczenia o zadośćuczynienie obojętne jest czy zdarzenie powodujące szkodę niemajątkową, także wyrządziło szkodę majątkową. Trudno jest wycenić ból, rozpacz, cierpienie. Nie można ustalać miernika bólu, cierpienia i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny, każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy. Należy, więc przyjąć, że zadośćuczynienie pieniężne stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Krzywda moralna to pewnego rodzaju uszczerbek dotykający subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia poszkodowanego będące refleksem doznanej szkody majątkowej. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym lub moralnym. Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. *Odpowiedzialność cywilna z tytułu śmierci osoby bliskiej*, E. R., *Monitor Prawniczy*, rok 2008, numer 24).

Zasądzenie, na podstawie art. 446 § 4 k.c., zadośćuczynienia uzależnione jest od spełnienia kilku przesłanek. Przede wszystkim jest nią śmierć poszkodowanego, ale jedynie w następstwie uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Konieczne jest także zaistnienie krzywdy moralnej, którą są cierpienia polegające np. na krzywdzie wynikającej z utraty pomocy i opieki osoby bliskiej, z poczucia osamotnienia, bezsilności wobec trudności życiowych. Nadto jedynie osoby najbliższe są legitymowane do wystąpienia z tym roszczeniem (por. *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. prof. dr hab. E. G., Rok wydania: 2010, Wydawnictwo: C.H. B. Wydanie: 4).

Przenosząc powyższe rozważania w realia przedmiotowej sprawy stwierdzić z całą mocą należy, iż wszystkie te przesłanki zostały spełnione. M. D. zmarł w następstwie rozległych obrażeń ciała powstałych w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 26 listopada 2010 roku. Na skutek tego zdarzenia żona zmarłego doznała krzywdy moralnej, co w sposób niepodważalny wynika z, uznanego za wiarygodny, materiału dowodowego.

Zmarły M. D. był mężem H. D.. Razem z trzema córkami D. tworzyli normalną, szczęśliwą rodzinę, ze wszystkimi związanymi z tym problemami i troskami. D. kochali się i byli ze sobą bardzo zżyci, na co niewątpliwie wskazują zgromadzone w sprawie dowody, w szczególności zeznania samej powódki i świadków, którzy widzieli, jak bardzo żona przeżyła śmierć męża. Najstarsza córka oraz bratowa, na co dzień obserwowały, jak H. D. nie radziła sobie z tym cierpieniem, jak próbowała żyć pomimo tego, że życie straciło dla niej sens. Widziały, jak bardzo boi się o przyszłość swoją i swoich dzieci, jak boi się kolejnego dnia i tego, co życie jej przyniesie. Świadkowie widzieli, jak powódka próbowała, wziąć się w garść, aby stać się wsparciem dla córek. To jedno tragiczne wydarzenie przekreśliło, do tej pory dobre i poukładane, życie rodziny D.. Do dnia 26 listopada 2010 roku powódka H. D. miała kochającego męża, przyjaciela, partnera, który pomagał jej w codziennym czynnościach i wyręczał w wielu sprawach. Powódka, która

przeżyła ze swoim mężem 22 lat wspólnego, udanego życia, miała prawo wierzyć że „na stare lata” będą razem, że wspólnie spędzą „jesień życia”, że będą patrzeć na dorastające wnuki, że po prostu będą razem, że nie będzie sama.

Wszystko skończyło się w dniu 26 listopada 2010 roku, kiedy M. D. zabrakło. Nagła i niespodziewana śmierć męża pozbawiła H. D. poczucia bezpieczeństwa i zniweczyła ich wspólne plany na przyszłość. Powódka w jednej chwili, straciła ukochanego męża, towarzysza życia, przyjaciela. Musiała na nowo nauczyć się żyć bez niego i funkcjonować w rzeczywistości i miejscach, które zawsze już będą kojarzyć się z M. D.. Powódce pozostała tylko żaloba i wizyty na cmentarzu.

Przechodząc do kwestii wysokości zadośćuczynienia należy ponownie podkreślić, iż spełnia ono funkcję kompensacyjną, a więc powinno być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wielkość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom stosunków majątkowych w społeczeństwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 08 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, z dnia 07 lutego 2001 roku, I PKN 241/00, z dnia 12 lipca 2012 roku, I CSK 74/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2004 roku, II UK 329/03, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 lutego 2012 roku, I ACA 69/12 – opubl. L.). Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego pokrzywdzonemu ma charakter fakultatywny. W związku z niewymiernym charakterem krzywdy sąd podczas rozstrzygania o zadośćuczynieniu dysponuje pewną swobodą. Nie jest to jednak swoboda zupełna, gdyż konieczne jest uwzględnienie szeregu okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiar. Tak więc, przyznana sądowi ustawowo swoboda w tym zakresie nie oznacza, że sąd może orzekać na zasadach dowolności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 r., II KKN 351/99 i z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03 - opubl. L.).

Ponadto, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, z uwagi na podniesiony przez pełnomocników stron zarzut przyczynienia się zmarłego do zaistnienia szkody stwierdzić należy, iż istotnym aspektem przyznania stosownego odszkodowania jest także przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia. O ile kwestia nasilenia winy sprawcy nie wpływa na wysokość stosownego odszkodowania, to przyczynienie się samego poszkodowanego już tak. Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Stosując się do tej zasady każda suma przyznanego zadośćuczynienia czy odszkodowania będzie pomniejszona o stopień przyczynienia się zmarłego poszkodowanego, a w praktyce wyliczane jest procentowe przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Zważywszy na możliwe trudności dowodowe pojawiające się przy ocenie przyczynienia się poszkodowanego, a zwłaszcza ustalenie stopnia, w jakim należy obniżyć należne poszkodowanemu odszkodowanie, trudno nie zwrócić uwagi na przepis art. 322 k.p.c. pozwalający sądowi na zasadzenie odszkodowania według swej oceny, przy czym musi mieć ona oparcie w rozważnej ocenie wszystkich okoliczności sprawy. W ogólnym ujęciu przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest, więc w konstrukcji przyczynienia traktowane, jako przyczyna konkurencyjna do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej. Dopiero ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego daje podstawę do badania zasadności odstępstwa od zasady pełnego odszkodowania. Tak, więc konstrukcja przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma charakter czysto kauzalny i sprowadza się do takiego rozumienia przyczynienia się poszkodowanego, którym jest każde jego zachowanie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialna jest inna osoba. Z kolei skutki tego przyczynienia w sferze odszkodowawczej zależą od „okoliczności” sprawy. Jak już wyżej wskazano, ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody jest początkiem procesu ustalenia wpływu zachowania się poszkodowanego na wysokość należnego mu odszkodowania (por. Kodeks cywilny. Komentarz, red. prof. dr hab. K. P., Rok wydania: 2008, Wydawnictwo: C.H. B., Wydanie: 5).

W realiach przedmiotowej sprawy, co do zasady, okoliczność, że M. D. przyczynił się do zaistnienia zdarzenia z dnia 26 listopada 2010 roku jest bezsporna między stronami. Sporem objęta jest tylko kwestia wysokości przyczynienia, którą pozwany określił ostatecznie na 100 %, a powódka na 30 %.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zwłaszcza opinie biegłych S. K. i J. M., Sąd ustalił stopień przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 40 %.

W ocenie Sądu, okoliczności niniejszej sprawy wskazują na to, że M. D. swoim nierozważnym zachowaniem, polegającym na kierowaniu pojazdem mechanicznym, będąc w stanie nietrzeźwości naruszył w istotnym stopniu reguły bezpieczeństwa i zaniechał roztropnej dbałości o swoje zdrowie i życie, przez co z pewnością przyczynił się do zaistnienia tego tragicznego zdarzenia. Jednak, jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu poczynionych w toku postępowania karnego, znajdujących odzwierciedlenie w prawomocnym wyroku karnym, sprawcą wypadku był W. K., który na skutek niezachowania należytej ostrożności wymusił pierwszeństwo przejazdu, podczas wyjazdu ze stacji paliw, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym drogą z pierwszeństwem przejazdu pojazdem marki F. (...) kierowanym przez M. D.. Zdaniem Sądu, to na W. K. ciążyła większa odpowiedzialność za zaistnienie przedmiotowego wypadku, gdyby bowiem zachowując należytą ostrożność, właściwie obserwując pojazdy poruszające się po drodze z pierwszeństwem przejazdu, nie wyjechał i nie zagroził toru jazdy pojazdowi kierowanemu przez M. D., to do zdarzenia by nie doszło. To kierujący (...), nie zachowując należytej ostrożności podczas włączania się do ruchu, wyjechał na drogę, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, prawidłowo poruszającemu się po drodze z pierwszeństwem przejazdu pojazdowi marki F. (...). Jak wynika w sposób nie budzący wątpliwości z opinii biegłego sądowego J. M., okoliczność czy M. D. miał czy też nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, nie miała wpływu na jego śmierć, gdyż nawet zapięcie pasów bezpieczeństwa nie zapewniłoby ochrony przed uderzeniem i nie zapobiegło rozległym obrażeniom głowy, jakich doznał. To kierujący pojazdem ciężarowym W. K., włączający się do ruchu powinien zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza upewnić się czy wyjeżdżając na drogę, nie „przetnie” toru jazdy pojazdom już poruszającym się po drodze, którym winien ustąpić pierwszeństwa. Sprawca W. K. takiej szczególnej ostrożności nie zachował.

Zdaniem Sądu, decydująca o 40% stopniu przyczynienia jest niekwestionowana przez strony okoliczność kierowania przez M. D. pojazdem w stanie nietrzeźwości ustalonym na przeszło 3 promile. Niewątpliwie stan nietrzeźwości miał wpływ na opóźnienie zachowania poszkodowanego, niewłaściwą ocenę oraz wydłużenie jego czasu reakcji. Nadto, M. D. prawomocnie pozbawiony prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych, pomimo tego zakazu podjął decyzję o kierowaniu samochodem, choć gdyby przestrzegał zakazu i nie wsiadł za kierownicę, nie doszłoby do wypadku z jego udziałem.

Mając na uwadze powyższe, ale przede wszystkim, bezsporną okoliczność, iż sprawcą zdarzenia z dnia 26 listopada 2010 roku, był kierujący (...), Sąd uznał, iż M. D., swoim nierozważnym zachowaniem, brakiem dbałości o swoje życie i zdrowie, a także lekceważącym stosunkiem do orzeczonych wobec niego zakazów, przyczynił się do powstania szkody w 40%.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, rozmiar wstrząsu psychicznego, którego doznała powódka po śmierci męża, odczuwanego cierpienia, bólu i stopnia osamotnienia po utracie osoby najbliższej, więzi łączącej powódkę ze zmarłym oraz wpływu śmierci na jej obecne życie, Sąd uznał, iż rozmiar doznanej przez H. D. krzywdy uzasadnia przyznanie jej jednorazowego świadczenia pieniężnego z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 70.000,00 zł. Powyższa kwota nie jest nadmierna i odpowiada przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Niemniej, należy mieć również na względzie fakt, że M. D. swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody, z przyczyn podanych wyżej, w stopniu ustalonym na 40 %. Tym samym, wysokość należnego zadośćuczynienia powinna być pomniejszona do kwoty 42.000,00 zł ($70.000,00 \times 40\% = 28.000,00$). Mając na uwadze, że pozwany dotychczas wypłacił na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 14.000,00 zł, więc przyznane dalsze sumy należało pomniejszyć także i o tę kwotę. W tej sytuacji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 28.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci najbliższej osoby – męża.

Taka wysokość zadośćuczynienia jest, w ocenie Sądu, adekwatna do stopnia wyrządzonej powódce szkody, a tym samym z pewnością nie można uznać jej za zaniżoną bądź też wygórowaną. Powódka, w wyniku wypadku z dnia 26 listopada 2010 roku, straciła najbliższą jej osobę – męża. Tragiczna i nagła śmierć ukochanego zburzyła dotychczasowy ład i porządek, zachwiała spokojnym i ułożonym życiem powódki, uświadomiła jej, jak kruche jest ludzkie życie i jak w jednej chwili wszystko może ulec zmianie na gorsze. Powódka już zawsze będzie się zastanawiała, jak wyglądałoby jej życie u boku męża. Już zawsze będzie wracała do pustego domu, gdzie nie będzie czekał na nią mąż, z którym mogła zawsze porozmawiać, poradzić się, z którym wiązała swoje plany i marzenia na dalszą wspólną „jesień życia”. Tyle wspaniałych chwil, wspomnień i marzeń ominęło powódkę i te chwile, wspomnienia nigdy nie powrócą, a marzenia się nie ziszczą. Pomimo niewątpliwie trudnych chwil, jakie nastąpiły po śmierci M. D., krzywdy, jakiej powódka doznała na skutek jego śmierci, Sąd miał również na uwadze okoliczności, iż powódka po śmierci męża nie została sama na świecie. Miała wsparcie ze strony trzech córek, a także najbliższej rodziny męża. Powódka powróciła do swoich obowiązków zawodowych i nie musiała zmieniać swoich planów zawodowych i życiowych. Również upływ czasu, jaki nastąpił od chwili śmierci męża, miał zdaniem Sądu, wpływ na zmniejszenia poczucia osamotnienia i krzywdy, jakich doznała powódka.

W tym stanie rzeczy, Sąd orzekł jak w pkt 1 wyroku.

Wymienioną kwotę Sąd zasądził wraz z ustawowymi odsetkami, w oparciu o treść art. 481 k.c. w zw. z art. 359 k.c., od dnia 09 kwietnia 2013 roku, czyli od dnia następnego po dniu wydania ostatecznej decyzji z dnia 08 kwietnia 2013 roku k. 35 o odmowie wypłaty zadośćuczynienia, do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

O kosztach, jak w pkt 3 wyroku Sąd orzekł na podstawie 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów, której istota polega na tym, że każda ze stron ponosi koszty procesu w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę.

Powódce H. D. z żądanej kwoty 56.000,00 zł została zasądzona kwota 28.000,00 zł czyli stanowiąca 50 % wartości przedmiotu sporu. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu powódka i pozwany powinni ponieść koszty w 50 %. Koszty procesu wyniosły 21.099,60 zł, **w tym po stronie powódki 13.899,60 zł:**

- opłata sądowa od pozwu w kwocie 2.800,00 zł (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, t. j. Dz. U. z 2016 r. poz. 623 ze zm.),
- koszty zastępstwa prawnego w kwocie 7.200,00 zł (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), gdyż taka kwota odpowiada charakterowi sprawy, nakładowi pracy pełnomocnika i jest zgodna z obowiązującymi stawkami,
- opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17,00 zł ustalona przy uwzględnieniu części IV tabeli stanowiącej załącznik do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 225, poz. 1635 ze zm.),
- zaliczka na koszt opinii biegłego w kwocie 3.000,00 zł,
- koszt dojazdów pełnomocnika do Sądu w łącznej wysokości 882,60 zł,

a po stronie pozwanego 7.200,00 zł:

- koszty zastępstwa prawnego w kwocie 7.200,00 zł (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), gdyż taka kwota odpowiada charakterowi sprawy, nakładowi pracy pełnomocnika i jest zgodna z obowiązującymi stawkami.

Strony, zgodnie z podaną zasadą, powinny obciążać koszty w kwocie po 10.549,80 zł (21.099,60 zł x 50 %), skoro jednak powódka faktycznie poniosła koszty w kwocie 13.899,60 zł, należy się zwrot od pozwanego w kwocie 3.349,80 zł (13.899,60 zł - 10.549,80 zł), które Sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego.

O brakujących kosztach procesu, na które złożyły się brakujące koszty opinii biegłego S. K. w kwocie 631,66 zł i koszt opinii biegłego J. M. w kwocie 360,00 zł, Sąd orzekł jak w pkt 4 wyroku, obciążając nimi strony, w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, czyli kwotami po 495,83 zł (991,66 zł x 50 %).

Dalej idące żądania pozwu, w tym także w zakresie odsetek, Sąd uznał za nieuzasadnione, o czym orzekł jak w pkt 2 wyroku.